Nr. 21. Cena 4 centy. Rok II.

Wychodzi codziennie o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu i z przesyłką 3 razy w tyg.:
rocznie . . 12 złr.
ćwierćrocznie 3 „
miesięcznie . 1 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . 15 złr. — c.
ćwierćrocznie 3 „ 80 „
miesięcznie . 1 „ 30 „

„TYGODNIK LWOWSKI“ (ilustrowany) rocznie 8 złr. kwartalnie 2 złr.

DZIENNIK LWOWSKI

Niedziela dnia 26. Stycznia **1868**. — Polikarpa (rzym.) — Eumila i Stratona (grec.)

Redakcja w rynku p. L. 178 w lokalu drukarn, Poremby.

Ekspedycja i ajencja inserat przy placu katedral. pod liczbą 31, w domu Majewskiego.

Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.)

Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Budżet dodatkowy.

Już wczoraj napomknęliśmy, że rząd prócz wykazanej kwoty 80 miljonów na wydatki państwowe jeszcze 30 miljonów zażądać zamyśla jako pokrycie na nadzwyczajne potrzeby, mianowicie na sprawienie broni odtylcowej i ufortyfikowanie niektórych twierdz.

Już pierwotne żądanie 72½ mil. złr. na wydatki wojskowe jest tak wygórowane, że ani wątpimy, iż delegacje w żaden sposób nie przychylą się do żądania ministerstwa, które mniema, iż zniżenie 3 mil. złr. zaspokoi słuszne utyskiwania ludności. Nam nie idzie o targi nad pojedyńczemi pozycjami, lecz o takie zniżenie budżetu, któreby dozwalało obejść się bez niedoboru na rok bieżący. W takim zaś razie delegacje powinny wszelkiemi siłami starać się, aby budżet wojskowy zniżono na 50 mil. lub mniej.

Takie zaś zniżenie wydatków jest jedynie możliwe przy przeprowadzeniu nowej organizacji wojska i zupełnej tegoż reformy. Dzienniki już obecnie zwracają uwagę na niektóre okoliczności, które przyniosłyby znaczne oszczędności; i tak należałoby pułki pozostawić w ich okręgach werbowniczych, coby najmniej umniejszyło koszta o 1.200.000 złr. Prócz tego możnaby znaczne poczynić oszczędności, gdyby nie obsadzano posad jeneralskich i sztabsoficerów, które się od r. 1848 pomnożyły w prawdziwie przerażający sposób. Nie mówimy już nic o niższej stopie bataljonów w czasie pokoju, gdyż służba wcale nie straci, jeśli miasto 70 szeregowców będzie w kompanji 40 ludzi, coby znowu przysporzyło blisko 6 miljonów złr.

Dość się zatem znajdzie sposobów, aby jeszcze znacznie umniejszyć budżet wojskowy, który takiem brzemieniem cięży na ludności monarchji. Ludzie fachowi zasiadadujący w delegacjach nie pominą ich, a to tem bardziej, iż z tego samego powodu można ustanowić narodową obronę krajową, któraby była dla nas najsilniejszą rękojmią swobód narodowych i politycznych.

Żądanie większego jeszcze zniżenia budżetu jest tem bardziej uzasadnione, ponieważ prócz wydatków zwykłych, będziemy musieli ponosić jeszcze nadzwyczajne wydatki na powyższe cele. Nie przeczymy, że zaopatrzenie armji bronią odtylcową jest obecnie nieodzowną koniecznością; dla tego też przychylilibyśmy się do kwoty żądanej przez ministerstwo na sprawienie takowej, należy jednak uważnym uczynić rząd, aby nie wyrzucał pieniędzy na bezpożyteczne eksperymenta i pociągał do odpowiedziajności tych, którzy się dopuszczą jakiejkolwiek lekkomyślności przy przyjmywaniu lub fabrykacji nowej broni.

Przyzwalając na wydatki nieodwołalnie potrzebne, aczkolwiek bardzo znaczne, tem więcej sprzeciwić się musimy wydatkom na nowe fortyfikacje. Sztuka wojenna wykazała zupełną nicość wszelkich fortec, a prócz tego mamy doświadczenia z dawnych lat, że wszelkie podobne fortyfikacje do niczego się nie zdadzą, wymagają znacznych kosztów i są na później jedynie ciężarem dla rządu, który nie wie, co z niemi począć. Niechaj ministerstwo wojny wykaże, ile kosztowały fortyfikacje, poczynione w roku 1854 w Gurahomorze na Bukowinie, w Zaleszczykach, w Przemyślu, ile wydano na niefortunną cytadelę lwowską, na powtórne odnowienie fortyfikacji Krakowa — a obok tego niechaj wykaże ich korzyści i stosowność. Nie odejdziemy daleko od prawdy, jeśli powiemy: iż każdy grosz wydany na jakiekolwiek bądź fortyfikacje i budowy wojskowe, jest wyrzuconym groszem i marnotrawstwem majątku krajowego.

A ponieważ delegacji nie wolno marnować grosza publicznego, przeto winna ona się dobrze zastanowić, zanim miljony wydziera z rąk ludu, aby je przeznaczyć na podobne zupełnie zbędne wydatki.

Węgrzy bez wątpienia pójdą wskazaną przez nas drogą, bo wszyscy ich jenerałowie oświadczyli się ża zniżeniem liczby wojska stojącego i za urządzeniem obrony krajowej na podstawach narodowych. Mamy przeto prawo spodziewać się tego samego po członkach naszej delegacji, którzy winni dążyć do tego samego celu.

Każdy fałszywy w tej sprawie krok z ich strony byłby nowym dowodem, że nie dbają oni o dobro kraju, który zastępywać mają zaszczyt. Teraz nadarza im się sposobność do częściowego sprostowania tych błędów, których dopuścili się tak niebacznie w radzie państwa, ale niechaj dobrze zważają na praktyki rządu, bo to niedość, jeśli uchwalona będzie obrona krajowa, trzeba aby ona urządzona była w duchu narodowym, aby oficerami byli tylko krajowcy, aby w ministerstwie obrony zasiadywał któren z Polaków. Bo najlepsza ustawa traci na wartości, skoro jej wykonanie przejdzie w ręce obce i nam niechętne.

A wypada nam przejąć się tą myślą, że kto ma siłę w ręku ten ma i władzę, i że Anglja jest dla tego jedynie tak rzetelnie konstytucyjnem państwem, ponieważ ma tak mało wojska stojącego. Liczne wojsko było bowiem zawsze najsilniejszą podporą absolutyzmu i wrogiem wolności.

Wiadomości polityczne.

Austrja. Węgierska delegacja zajęła tak odrębne stanowsko i okoliła się tak dalece formalnościami, że rząd nawet nie wie, w jaki sposób udzielić jej ma budżet. Żaden z ministrów państwowych nie umie po węgiersku, więc niemoże delegacja przedłożyć budżet. W ogóle rząd nie wynalazł jeszcze sposobu, w jaki będzie się mógł komunikować z Węgrami, którzy tak hardo stanęli. Węgrzy nie mieli jeszcze powtórnego posiedzenia, a przy tak żółwiem postępowaniu należy się obawiać, iż delegacje nie ukończą swej pracy przed zagajeniem rady państwa. Tak tedy już w pierwszym okresie okazuje się niepraktyczność obecnego systemu, zasadzającego się na trzech stopniowych reprezentacjach; każda z nich potrzębuje dłuższego czasu, a jedna chciałaby na koszt drugiej dłuższy prowadzić żywot. Autonomja krajowa najgorzej na tem wyszła, bo sejmów wcale nie zwołano.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, jakoby projekt nowej organizacji politycznej już był wypracowany w ministerstwie. Jsst to jednak rzeczą niemożliwą, gdyż nowy pan minister był najpierw osobistemi stosunkami zanadto obarczony, a po drugie, musi troszczyć się o budżet, który będzie przedłożony radzie państwa. Wprawdzie byłoby na miejscu, gdyby wraz z budżetem wniesiono projekt nowej organizacji, gdyż ma ona niezawodny wpływ na zniżenie jego, lecz i tak trudno, aby ona weszła natychmiast w życie, bo trudno, aby autonomiczne władzy objęły obszerniejszą działalność, wykonywaną dotąd przez c. k. urzędy, bez pewnych zastrzeżeń lub zwrotu kosztów. O ile bowiem w takim razie rząd zaoszczędzi na urzędnikach, o tyle więcej muszą ich utrzymywać rady państwowe i gminy.

W obranym przez delegacje wydziale do sprawdzenia budżetu przydzielono ze ziomków naszych: Zyblikiewicza do budżetu wojskowego, Ziemiałkowskiego do spraw finansowych, ks. Jabłonowskiego do spraw zagranicznych.

Część lewicy węgierskiej, która odłączyła się od dawnych przewódźców, oświadczyła się za unją personalną, gdyż nie uznaje spraw wspólnych. Dualizm będzie więc wkrótce walczyć musiał z nowym nieprzyjacielem.

Przewidziane przez dzienniki zniesienie najwyższej komendy armji nastąpiło i było koniecznem w obec nowego stanu rzeezy. Odtąd — jak telegram wczorajszy opiewa — wnioski arcyksięcia Albrechta, który zastępuje cesarza w

Praga czeska,

dnia 24. stycznia 1868.

(Fr.) Przed kilkoma dniami donosiłem wam o zajściach na wszechnicy pomiędzy studentami czeskimi a niemieckimi, lecz nie przewidując tego, co nastąpi, nie wahałem się nawet wyrazić swej radości z taktownego postępowania p. Herbsta, który, jak rozgłaszali niemieccy jego przyjaciele, miał ich upraszać w drodze telegraficznej, ażeby się powstrzymali od wszelkich dlań publicznych owacji. Pogłoski rozsiewane przez Niemców pokazały się fałszywemi, czuli snać, że w obecnym stanie rozdrażnienia umysłów v Czechach pan Herbst powinien był nieinaczej sobie postąpić; usiłowali oni pokryć nietakt ministra i za następstwa jego przyjazdu do Pragi — przyjąć winę na siebie. Wybieg się nie udał, a złe, jakie się stało, lub wyniknąć może ze spotęgowanego wzburzenia umysłów, spada, jeżeli nie zupełnie, to w wielkiej części na byłego profesora wszechnicy pragskiej, który na katedrze uniwersyteckiej i na krześle parlamentarnem nie pominął żadnej nastręczającej się mu sposobności — obrażania patrjotycznych uczuć narodu czeskiego. Gdy dodamy do tego powszechne oburzenie panujące w Czechach, przed a więcej jeszcze po powołaniu do ministerjum mężów jawnie wrogich narodowi czeskiemu, znajdziemy wypadki pragskie całkiem naturalnemi, zważywszy, że młodzież i lud w środkach wyrażania swojego niezadowolenia nie przebierają, zwłaszcza, gdy strona przeciwna nie rozumem i taktem, ale namjętnością się kieruje.

Przybycie pana Herbsta do Pragi było hasłem dla Niemców do sposobienia dlań ostentacyjnych przyjęć, a dla Czechów do przeszkodzenia takowym. Niemcy krzykliwemi przechwałkami i pogróżkami naigrawali się z Czechów tak, jakby chcieli wywołać demonstrację ludową. Oparci na bagnetach stłumili ją i przywrócili porządek na wzór tego, jaki zapanował w Warszawie, po wyrzeczeniu owych pamiętnych słów przez margr. Wielopolskiego: „P o r z ą d e k, a c z w k r w a w y m s t a r c i u, o c a l o n y m z o s t a ł!“

O demonstracji z dnia 19. b. m. doniosły obszernie telegramy niemieckich dzienników, nie będę więc zatrudniał was jej opisywaniem. Pogłoska o mającym się odbyć pochodzie niemieckim dla Herbsta, zgromadziła kilkatysięcy ludzi przed lokalnościami kasyna. Ucierpiały na tem muzykalne i niemuzykalne uszy Niemców i policjantów; wybito nieco szyb w kasynie, lecz skończyło się wszystko spiewami i spiewkami.... i była cisza.

W dniu onegdajszym wieczór wiadomość o hucznym bankiecie, wyprawionym w kasynie niemieckim na cześć pana ministra, zgromadziła znów tłumy ludu na ulicy Szerokiej i na przyległych jej ulicach. Od południa można już było uważać, że i Niemcy zabezpieczają swoje plecy, a krążący od czasu do czasu konni żandarmi i niezwykły ruch wojsk zapowiadał, że w razie ponowienia się demonstracji z d. 19. przyjdzie do smutnych wypadków. Zaledwie uderzyła 7. godzina wieczorna, rozległ się w tłumie odgłos: Już jadą! Już jadą! — Nadjeżdżały w rzeczy samej karety i fjakry, wiozące niemieckie matadory na bankiet. P e r e a t! P e r e a t! zahuczało w powietrzu, a świstaniu i sykaniu nie było końca. Powóz po powozie zajeżdżał, lud krzyczał ale nie tamował Niemcom przejazdu i pozwolił swobodnie wysiadać; — dopiero, kiedy jeden z ekwipażów jakiegoś pyszałka niemieckiego, w całym pędzie koni najechał na lud, głośna wrzawa przemieniła się we wściekłe wycie, poczęto wybijać szyby w karetach i niejeden cylinder wyleciał w powietrze.

Wypadek ten, jak z jednej strony powiększył tumult, tak z drugiej podał błahy powód do rozwinięcia siły zbrojnej przeciw bezbronnym masom.

W jednej chwili, jakby z pod ziemi wyrośli oficerowie pułku Benedecka dla przeświadczenia się o donośności demonstracji i znikli z ulicy, a w kilka minut rozległ się pomiędzy ludem okrzyk: W o j s k o i d z i e! P r u s a c y i d ą! P r u s a c y i d ą!

dowództwie armji, będą podlegać opinjowaniu ministerstwa wojny.

Liczba uwięzionych w Pradze wynosi 18, między tymi 4 studentów; wczoraj oddano ich do sądu krajowego.

W tych dniach odbędzie się narada ministerjalna nad wypadkami prazkiemi, gdyż namiestnik Czech hr. Kellersperg przedstawił usposobienie Czechów w nader czarnych barwach.

Z Pragi tymczasem udaje się do Wiednia deputacja z burmistrzem na czele, która przedstawi prawdziwy stan rzeczy, spowodowany przez nietaktowne postępowanie mniejszości niemieckiej.

Polska. Namiestnik Królestwa, hr. Berg, wyjechał do Petersburga; spodziewają się z jego przyjazdem nowych reform, oczywiście nie na korzyść kraju.

Prasa rosyjska, tak skora do rozsiewania wieści Polakom nieprzychylnych, rozpuściła bajkę o wydaleniu tych Polaków ze Szwajcarji, którzy nie będą w stanie złożyć pewną kaucję. Owóż teraz dziennik urzędowy „Bund" zaprzecza tym tendencyjnym pogłoskom.

Komitet reprezentacyjny wychodźtwa polskiego wystosował następujący protest:

„Paryż d. 16. stycznia. W swem zawziętem prześladowaniu narodowości polskiej, rząd moskiewski wydał dekret, w którym rozkazuje wszystkim właścicielom na Wołyniu, Litwie i Ukrainie, aby dobra swoje sprzedali do dnia 10. grudnia r. 1867. (Termin został przedłużony aż do 8. lipca r. 1868: p. r.) Z drugiej strony zakazał ten sam rząd, wbrew wszelkiej sprawiedliwości i słuszności, wszystkim osobom polskiego pochodzenia, nabywać te dobra: więc aby przyjść do posiadania kawałka ziemi polskiej, trzeba być Moskalem lub cudzoziemcem. Że zaś sprzedaż tych dóbr na drodze właściwej zupełnie się nie udała, więc rząd moskiewski zamierza uorganizować licytację na wielki rozmiar, i wzywa zagranicznych kapitalistów do wzięcia w niej udziału jako kupcy. W chwili, kiedy ten zamiar ma być urzeczywistniony, musimy my, członkowie komitetu polskiego wychodźtwa, wezwani przez naszych wygnanych rodaków do zastępowania za granicą interesów naszej ojczyzny, przypomnieć wszystkim, biorącym udział, że polski rząd narodowy, przewidujące teraźniejszą ewentualność, wydał w kwietniu r. 1863 dekret, który zakazuje każdemu nabywać przez rząd moskiewski skonfiskowane i na sprzedaż wystawione dobra. Dekret ten jest ciągle prawomocnym. Dziś przypominamy go, zwracając uwagę tych, którzyby te dobra nabyć pragnęli, że ich kupno uważałoby się za żadne i niebyłe.

Jarosław Dąbrowski, Stanisław Jarmund, Walerjan Wróblewski.

„Gazeta kolońska" robi następne uwagi nad ukazem, który zmusza Polaków na Litwie do używania w kościele języka moskiewskiego:

Wykluczenie polskiego języka z nabożeństwa katolików na Litwie i Białej Rusi ma pozbawić kościół katolicki owych nieszczęśliwych krajów wszelkiego związku z ich współwyznawcami, wszelkich styczności z religiją i umiejętną cywilizacją reszty Europy. Ma ono dalej zrobić z niego prostą sektę, nie mającą innej podstawy jak łaskę naczelnika odnośnego oddziału w ministerjum spraw wewnętrznych, do którego należą sprawy różnowierczych wyznań. Gwałt ten obliczonym jest na to, by tak nazwany rosyjsko-katolicki kościół, odcięty od stolicy apostolskiej i zwierzchności duchownych, które są prawdziwemi piastunami katolicyzmu, zmuszony posługiwać się mową nie posiadającą wcale żadnej literatury kościelnej (o katolickiej już ani mowy niema) a której nikt ani w katolickiej ani w protestanckiej Europie nie zna, zeschnął powoli i zamarł; żeby wiódł żywot odosobniony, zależny od samowoli ukazów rządowych, i aby zarazem służył względem Królestwa za przykład, że można być katolikiem a zostać przytem Moskalem i aby wreszcie pozbawić Polaków mowy, narodowości i religji. Ma być w ten sposób utworzoną filja cezaropapizmu bez powagi panującego kościoła, ale z wszystkiemi brakami kościelnego zakładu nie czerpiącego wewnętrznego życia ni z siebie ni z innych naturalnych źródeł, a istniejącego tylko dla celów rządowych dziś tak, jutro inaczej, jak tego wymaga polityka rządu, w którego narodowo-rosyjskim programacie nietolerancja do najgłówniejszych zasad należy.

Tak namacalne podstępy nie omamią ani katolickiego kościoła, ani cywilizowanego świata, ani tem mniej polskiego duchowieństwa w krajach Zabranych.

Element katolicko-polski, który utrzymuje swe moralne władztwo na Litwie wbrew Murawiewom i Kaufmanom, będzie z równą wytrwałością bronił w kościele każdej piędzi ziemi przed naciskiem moskiewskiej mowy i moskiewskiego ducha. Kościół katolicki w Rosji — jego dotychczasowe postępowanie nie pozwala o tem wątpić—raczej zginie niżli zniży się do odegrania roli, jaką mu przeznacza liberalny despotyzm moskiewskich panslawistów.

Rosja. Dnia 17. stycznia umarł w Petersburgu w skutek apopleksji jen. Dołgorukow, były minister wojny i szef korpusu żandarmów. Tego samego jeszcze dnia znajdywał on się w cerkwi pałacu zimowego na nabożeństwie wieczornem. Lekarze przybyli znaleźli go już nieżywego. Car odwiedził tej samej jeszcze nocy zwłoki wiernego swego sługi.

Zajmują się obecnie reformą sądową. „Mosk. Wied." donoszą, że dla dalekich gub. północnych, mających małą ludność i wielką przestrzeń, mają zamiar zaprowadzić sądy ruchome. Zaprowadzenie jednak sądów pokoju w gubernjach zachodnich natrafia na nowe trudności, gdyż rząd nie chce w tych miejscach, zamieszkałych przez Polaków, jakąkolwiek sumienniejszą organizację w życie wprowadzić.

Na zgromadzeniu szlachty w gub. uffimskiej, naradzono się nad założeniem towarzystwa opieki nad ranionymi i chorymi wojskowymi. Wątpię jednak, aby towarzystwo to w obec wojsk obcych lub Polaków również powodowało się duchem chrześcijańskim i braterstwa, jaki przenikać powinien wszelkie usiłowania tak dobroczynnego stowarzyszenia.

Rosja na gwałt buduje koleje żelazne; i tak otworzono 15. b. m. drogę żelazną z Kozłowa do Woroneza. Żegluga na Dnieprze także się podnosi; Kompanja zawiadująca nią, miała w roku ubiegłym czystego dochodu 212.000 rubli, t. j. o 77.000 rubli więcej jak w poprzednim.

Dzienniki rosyjskie zgadzają się na to, że obecnie musi się rząd wstrzymać z rozpoczęciem akcji na Wschodzie. Nie tylko „Gołos" i „Inwalid" ale i „Moskowskija Wiedomosti" przemawiają w tym duchu. „Interesa Rosji", pisze organ Katkowa, „jako też dobro ludów chrześcijańskich, uciśnionych przez Turcję, zarówno tego wymagają. Nieprzyjaciele nasi starają się obudzić ku nam niedowierzanie, posądzając nas o zamiar wywołania walki na Wschodzie, podczas gdy podobne postępywanie byłoby naszym interesom wręcz przeciwne".

Francja. La Liberté donosi o zamiarze widzenia się Napoleona z królem pruskim na wiosnę w jednem z miast pruskich.

Z rozkazu Cesarza rozdano senatorom wraz z projektem ustawy wojskowej komentarz w sensie o ile być może pokojowym. Jak wiadomo ustawa ta jest nader niepopularną, a wszyscy 87 prefektowie jednozgodnie donoszą, że ogół ludności i w ich departamentach jest z ustawy tej bardzo niezadowolony. Zresztą i bez tych przygotowań usposobienie senatu jest tego rodzaju, że wnioskom rządowym niezwykł on stawiać opozycji. W biurze ministerjum wojny przygotowują już teraz prace przedwstępu w ten sposób, by organizacja ruchomej gwardji narodowej do 1. kwietnia była uskutecznioną. Pierwsze ćwiczenia tej milicji mają być naznaczone na 10. do 15. maja. U jednego z liwerantów zamówiono mundury, 280.000 złożono już w magazynach.

Niemcy. Wystąpienie w pruskiej izbie poselskiej deputowanego Laskera w celu zapewnienia posłom nieodpowiedzialności za zdania wygłaszane w parlamencie, wywołało ze strony reakcji wręcz przeciwne usiłowania, które u jednych okryły ją śmiesznością, u innych głębokie przeciwko niej sprawiły oburzenie.

Dnia 23. b. m. postawił Frankenberg w izbie panów wniosek, poparty 23ma głosami, w którym żądał, aby deputowani za swoje wystąpywanie w izbie, z wyjątkiem mów, zawierających wezwanie do popełnienia zbrodni przeciw państwu i podpadających pod inną juryzdykcję, mogli być podciągani do odpowiedzialności przed sąd sejmowy. Wniosek ten dąży do zupełnego zniszczenia wolności głosu, a przyjęcie jego postawiłoby parlamentaryzm pruski o wiele niżej niż francuzki i hiszpański.

Hiszpanja. W Madrycie obiega broszura wydana w Paryżu pod tyt.: „List do królowej hiszpańskiej". Autor tego pismka Don Enrique, brat małżonka królowej, kreśli w sposób bardzo dokładny stosunki jej z ministrem Marfori i powiada, że z powodów, obszernie przez siebie wyłożonych, żaden uczciwy człowiek nie zechce poślubić jej córek. Dalej odkrywa różne skandaliczne szczegóły z prywatnego życia królowej.

Ameryka. Pod dniem 21. b. m. donoszą telegrafem podmorskim z Nowego Jorku, że kongres polecił wykonanie aktu rekonstrukcyjnego zamiast Johnsonowi jenerałowi Grantowi i udzielił mu pełnomocnictwo do mianowania i usuwania urzędników w państwach południowych. Uchwała ta ma niezmierną doniosłość. Stosunki bowiem na Południu są tego rodzaju, że należy albo szybko przeprowadzić akt rekonstrukcyjny, albo obawiać się rzezi, strasznej walki dwóch ras i zniszczenia

---

Chrobry pułk walecznego jenerała postępował w bojowym szyku od Trynitarskich koszar, a zatrzymawszy się przed domem u Helmu, począł nabijać broń w oczach ludu. Komenda halt! ladet! spotęgowała jeszcze gwizdanie, tumult rósł i lud wcale ustępować nie myślał. Jednocześnie rozległ się odgłos bębnów od Karlowych i Józefińskich koszar i niebawem ujrzeliśmy maszerującą piechotę pułku Salwatora i pędzące kłusem oddziały huzarów z dobytemi pałaszami. Lud witał huzarów okrzykiem: Transleitania, piechotę świstaniem, a pułk morawski arcyksięcia Karola w krótce przybyły okrzykiem Sława! Im więcej przybywało wojska, tem więcej zbiegło się ludu z najodleglejszych końców miasta na odgłos bębnów. Wojsko stało tu i tam, czekając rozkazów, a lud targował się z policją miejską i państwową, a nie dając się zastraszyć groźbom drugiej ani uledz prośbom pierwszej, pozostał na mejscu.

Dr. Rieger wyszedł ze swego domu i prosił również tłumy, żeby się rozeszły. Przywitano go hucznemi Sława! i już tłumy poczęły się w skutek jego perswazji przerzedzać, gdy pułk Benedeków rozpoczął atak, maszerując w ściśnionych kolumnach w szerz ulicy Szerokiej. Lud ustąpił ze środka a skupiwszy się na chodnikach, krzyczał: „Patrzcie jak nas Beust przypiera do muru! a następnie wtakt ich marszu komenderował — Beust! Herbst! Beust! Herbst! i t. d. Po kilkakrotnym takim przemarszu udało się wreszcie wojsku oczyścić ulicę Szeroką i zatarasować tak szczelnie wejścia do niej, ściśnionemi szeregami, że nikomu dostępu nie dozwolono. Pod taką strażą, Niemcy z panem Herbstem mogli się bawić bezpiecznie!

Na Starem i Nowem mieście tymczasem działy się sceny i najpocieszniejsze i smutne zarazem. Tłumy wyparte z Szerokiej ulicy, zwiększane ciągłym sukursem, przechodziły przez Koński targ, Przykopy, owocowy targ, Celetną ulicę — i albo śpiewając tak zwanego marsza Beusta, ciągnęły poli cjantów i Niemców, albo śpiewając czeskie pieśni, ustępowały przed nacierającem na nie wojskiem z jednej ulicy na drugą. Redakcji „Tag-sbota" dostała się kocia muzyka. Podczas przedstawienia w niemieckim teatrze, kiedy lud począł wybijać szyby wśród wrzasku kociej muzyki, ktoś krzyknął w teatrze, że Czesi biorą szturmem teatr. Możecie sobie wyobrazić co się tam działo: kapelusze damskie, cylindry, mantyle, burnusy, leciały z lóż na parter, płacz i lament Niemkiń powiększył harmo nijną melodję kociej muzyki zewnątrz—słowem, był to wszech chaos.

Do godziny 11tej w nocy tumult na ulicach miasta trwał nieustannie, dywizja piechoty oprócz konnicy pod dowództwem 4ch jenerałów ze sztabami na koniach, chorągwiami i muzykami pułkowemi, operowała na mieście, baterję dział na Małej stronie wytoczono, mosty obsaczono wojskiem, bramy miejskie zamknięto, a za bramami działy się nowe sceny. Robotnicy i mieszkańcy miasta powracający z przedmieść na noc, przedmieszczanie powracający z miasta do domów, ci z wewnątrz tamci z zewnątrz przypuścili atak do bram, chcąc je zdobyć szturmem. Bramy Pragi jako dawnej warowni są nadzwyczaj silne, wysadzić ich nie tak łatwo, zwłaszcza, gdy te są strzeżone wojskiem. Otóż zemście ludu uległo wszystko co się dało zniszczyć bez pomocy dział, i Bogu tylko wiadomo, dokąd by ta gospodarka była trwała, gdyby nie wdanie się burmistrza Klaudyego, który zaledwie wyjednał otwarcie bram, dopiero o północy. Wojsko zraniło silnie kilkanastu ludzi. Pan Herbst, eskortowany przez kilku żandarmów, wyjechał z bankietu o godzinie 4tej rano, a dziś pod takąż eskortą opuścił Pragę. Do jego odjazdu patrole konne w sile 30 — 50 ludzi po dowództwem oficerów przebiegały miasto. Aresztowano 18 młodych ludzi, i dziś w ich mieszkaniach uczyniono ścisłą rewizję, lecz bez żadnego skutku.

wszelkiego społecznego porządku. Ponieważ zaś prezydent Johnson nieustannie sprzeciwiał się wykonaniu wspomnionego aktu, przeto kongres ujrzał się zmuszonym poruczyć załatwienie tej ważnej sprawy jenerałowi Grantowi. Jeśliby prezydent i teraz opierał się postanowieniom kongresu, niechybnie zostałby za to uwięziony i pozbawionym swojej godności.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Towarzystwo muzyczne zapowiedziało na dziś ogólne zgromadzenie członków. Przy tej sposobności odzywamy się do pp. obradujących, by, mając ciągle na oku dobro towarzystwa, postarali się o wprowadzenie na nowo w życie statutami zatwierdzonych wymagań. Szczególnie zwracać należy uwagę na naukową stronę tow., któremu to celowi bynajmniej ono nie odpowiada. Zdaniem naszem — tow. muz. tylko wtedy z martwych powstać będzie w stanie, jeźli kierujący członkowie przestaną instytucję tę uważać za przedsiębiorstwo, a natomiast wezmą się szczerze do pracy, zwracając najpilniejszą baczność na kształcenie tak obficie w kraju naszym nagromadzonych talentów muzycznych.

* W środę dnia 29. b. m. odbędzie się w sali na strzelnicy bal na korzyść mieszczańskiego instytutu Łazarza. Bilety na bal ten można dostać w sklepie u pp. Żółkiewskiego, Kirschnera i Schubutha. Nietylko cel szlachetny powinien zachęcić publiczność naszą do udziału, gdyż i urządzenie balu każe się spodziewać bardzo świetnej zabawy.

* Namiestnictwo potwierdziło statuta Towarzystwa literacko-naukowego. Celem tegoż będzie nie tylko zespolenie się w pracy umysłowej, lecz badzie ono oraz tworzyć Towarzystwo wzajemnej pomocy dla literatów i wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych. O potrzebie podobnego stowarzyszenia nie potrzebujemy się rozwodzić, dlatego mniemamy, że znajdzie ono powszechny współudział i że wkrótce rozpocznie swoją pożądaną działalność.

* Zakon O.O. Franciszkanów liczy w Galicji 8 klasztorów, w których się znajduje 40 księży. Tu należą jeszcze dwa zakony żeńskie, reguły św. Klary, z których jeden w Krakowie liczy 33, a drugi w starym Sączu 27 zakonnic i 3 nowicjuszek.

* Dla powracających z Meksyku złożyli u podpisanego pp. D. i B. 10 złr. — Fr. Bałutowski.

* *Instytut wyższy naukowy żeński o sześciu klasach* p. Julji Selinger rozpoczął już drugi kurs nauk wedle programu naukowego, ogłoszonego w swoim czasie w pismach krajowych. Pomimo niedostatecznej liczby uczenic, bowiem o ile nam wiadomo znalazły się kandydatki tylko do 4 klas przygotowane, pani Selinger z wytrwałością godną uznania rozwinęła swój zakład nadspodziewanie dobrze. Plan nauk rozdzielony na 6 klas, a oparty na racjonalnych i umiejętnych podstawach zakładów naukowych europejskich, odpowiadający pod każdym względem wymogom pedagogicznym i dydaktycznym, pod kierunkiem rutynowanej i doświadczonej w zawodzie nauczycielskim przełożonej, wspierany przez najlepsze siły naukowe tutejsze, wykład poszczegółowyeh przedmiotów powierzony zdolnym i wytrawnym profesorom szkół publicznych, nakoniec przyjęta za regułę nauczania zasada rozwijania nauk w taki sposób, ażeby te w uczenicach budziły zajęcie, bez czego postęp jest niemożebnym: to wszystko stawia instytut pani Selinger na pierwszem miejscu pomiędzy zakładami naukowemi tutejszemi, i przedstawia rodzicom możność — wyłomania się z staroświeckich zwyczajów kształcenia swych córek w klasztorach pod pedantycznym kierunkiem ascetek, i powierzenia ich wychowania kierownictwu racjonalno - umiejętnemu.

Pani Selinger, poświęciwszy w Warszawie daleko korzystniejsze stanowisko naukowe, za radą osób dobrze życzących krajowi przeniosła się do Lwowa, w mniemaniu, że zakład naukowy żeński rozwinięty na taką skalę, jakiego kraj nasz nie posiadał a potrzeba uczuwać się dawała, dozna wszechstronnego poparcia i uznania ze strony rodziców — dokłada wszelkich starań, żeby zakład swój ustalić. Mając sposobność bliższego i wszechstronnego zbadania tego, cośmy wyżej o tym instytucie powiedzieli, uważamy, że dobrą przysługę uczynimy rodzicom kształcących się córek, gdy zakład ten zalecimy, jako zasługujący ze wszech miar na zajęcie się publiczności, której leży równie jak nam na sercu — niewypaczone wychowanie młodego pokolenia przyszłych obywatelek kraju.

* Pan Maksymiljan Füger Rechtborn, wiceprezes wyższego sądu krajowego we Lwowie, ukończył w dniu 23. b. m. czterdziesty rok służby. Z tego powodu wszyscy urzędnicy sądu wyższego zebrali się u pana wiceprezesa dla wręczenia mu na pamiątkę srebrnego puharu, przyczem radca dworu p. Hilbricht miał przemowę, na którą sędziwy jubilat odpowiedział z wzruszeniem.

* W tych dniach nadszedł cały transport orderów rosyjskich dla różnych urzędników kołei żelaznych, którzy zajęci byli przy pociągach podczas podróży Carowej przez Galicję.

* Śniegi, które spadły w tym miesiącu w obwodzie wadowickim i krakowskim, są tak nawalne i pokrywają ziemię do tego stopnia wysokości, iż tego od dawna nie zapamiętano. Wszelkie komunikacje w górskich okolicach są przerwane a w Wadowicach przed 14 dniami zapanowała nagle tak znaczna drożyzna na drzewo, iż musiano na gwałt furami zwozić drzewo z Makowa. Wilki też z tego powodu rozgospodarowały się jak się należy i pustoszą okolicę.

* Jenerał Koudelka, który przed rokiem 1848 konsystował w naszem mieście jako major 34 pułku piechoty i którego przed kilku miesiącami aresztowano we Wiedniu, skazany został — jak pisze „Morg. Post", za oszustwo i przeniewierzenie się na 5 lat ciężkiego więzienia, kasację i utratę szlachectwa i orderów.

* Dziesiąty odczyt popularny na dochód Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników lwowskich odbędzie się dziś w niedzielę dnia 26. stycznia 1868, o godzinie 4. popołudniu, w sali ratuszowej. P. J. Jakubowicz, profesor miejskiej szkoły przemysłowej, wykładać będzie: *o zasadach i sposobach przechowywania żywności.*

* Dziś w teatrze polskim: *Hrabia Monte-Christo*, dramat z francuzkiego.

---

* Wczorajsza prelekcja p. Schmitta zgromadziła liczniejszą jak zwykle publiczność. Bogaty materjał dziejów delegacji, wysadzonej z łona sejmu w skutek ohydnego projektu Ponińskigeo a wbrew projektowi króla uchwalonego przez sejm konfederacki, wyczerpał prelegent najzupełniej, rzucając na podstawie własnych badań i nieznanych z kąd inąd źródeł nowe acz jaskrawe światło na korrupcję społeczną, szerzącą się pomiędzy obywatelstwem ówczesnej Polski. Zdradziecki i nikczemny charakter Ponińskiego, z całą szajką jurgieltników trzech spiskujących wrogów, odmalował prelegent samem cytowaniem spełnionych faktów z prawdą bez przesady, ze zgrozą bez namiętności. Delegacja, dzieło utrzymywanych na żołdzie podziałowych mocarstw zaprzedańców, układała się ze swemi chlebodawcami o podział kraju, który minowała swoją ojczyzną. W imię dobra tej ojczyzny, w imię najgorętszej jej miłości zawsze przemawiali ilekroć chodziło o zdradzieckie wyzyskanie jej obywateli — nie wahali się bezczelnych rzucać potwarzy na najgorętszych jej obrońców, gdy ci stawiali im opór. Delegacja. podpisawszy umowy podziałowe z posłem austrjackim i moskiewskim, przystąpiła do traktowania z posłem pruskim Benoe, który tłumaczył sobie traktat petersburgski w ten sposób, że granica zaborów pruskich, oznaczona po rzekę Notcć — rozumie się nie tylko przez oba brzegi tej rzeki ale i przez granice wszystkich rzek, które do niej wpadają. Na podstawie takiego samego tłumaczenia mogły były i drugie dwa mocarstwa rozbiorowe zabrać całą Polskę, i choć wówczas nie zgadzały się z pretensjami pruskiemi, to jednak niedaleka przyszłość przekonała, że nie były od tego.

Tegoż roku nastąpił ów sławny proces o królobójstwo, które nigdy zamierzonem nie było. Wyrok barbarzyński spełniony na Łukaszewskim okrył hańbą panowanie Stanisława Augusta, i dorzucił jednę zbrodnię więcej do spełnionych w tym roku przez zdrajców kraju. Łukaszewski ścięty, a ciało poćwiartowane spalone zostało. Żonę skazanego zmuszono być obecną przy egzekucji męża. Nadmienić tu należy, że proces ten wywołany został przez króla, lubo ten starał się później pozornie czy szczerze wstawiać się za sądzonymi.

Gospodarstwo i handel.

* W żupie solnej Kałusz odkryto przed rokiem bardzo obfity pokład „Kali". Rząd miał wejść w układy z towarzystwem, do którego należą A. ks. Sapiecha i A. hr. Potocki, w celu wyzyskania tak cennego artykułu. Towarzystwo ma na siebie wziąść dostarczanie kapitałów potrzebnych do zbudowania fabryk itd., podczas gdy skarb zastrzegł dla siebie pewną część z czystych zysków.

* Na podstawie uskutecznionych rewizji trasy od Krasnego do Złoczowa, towarzystwo kolei lwowsko - brodzkiej otrzymało właśnie od ministerstwa handlu pozwonie do rozpoczęcia budowy kolei na tej przestrzeni.

* Z Brodów piszą, że na Wołyniu znaczne są zapasy zboża do transportu do Lwowa, z kąd koleją mają byś posłane dalej za granicę. Złe drogi są przyczyną, że przewóz tych zapasów dotąd nie nastąpił. Przed popsuciem się dróg zdołano wszelako około 6000 cetnarów dowieźć do kolei.

* „Gaz. Lwowska" podaje ogłoszenie c. k. namiestnictwa, że Najj. Pan zezwolił, by dodatki krajowe na rok 1868 z zastrzeżeniem późniejszego stanowczego oznaczenia w drodze konstytucyjnej, rozpisane zostały tymczasowo w kwotach na rok 1867 ustanowionych.

* „Szlązka gaz." donosi, że w krótkim czasie przedłożoną będzie radzie państwa pod uchwałę koncesja na budowę kolei koszycko - przemyslskiej, o którą się stara ks. Sułkowski. Książę wszedł w spółkę z bankierami londyńskimi, którzy dostarczają potrzebne kapitały.

* Z Wiednia piszą że na tamtejszym targowisku okowita popadła w zupełną stagnaeję, tak że niema najmniejszego odbytu. Za stopień zbożówki notowano w dniu 18. bm. 53 kr., a za spirytus rektyfikowany 57—58 kr.

* Lwów dnia 24. stycznia. Na dzisiejszym targu notowano następujące ceny: mierzyca pszenicy 6.08, żyta 4.01, jęczmieniu 2.76, owsa 1.70, hreczki 3.60, grochu 4.30, szoczowicy 6.25, kartofli 2.08, sąg drzewa opałowego bukowego 10.43, sosnowego 7.59, cetnar siana 1.01, słomy okłotowej 00.80, pasznej 1.07.

Cennik giełdy pienięż. i towar. we Lwowie dnia 25. stycznia 1868.	Płacą zł.	kr	Żądają zł.	kr
Akcje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	199	—	200	50
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.	167	50	168	50
„ banku hypot. gal. po 200 złr. . .	72	50	73	50
„ papierni czerlańskiej po 200 złr. w. a.	—	—	—	—
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. w m. k. (bez kuponu)	82	50	82	80
„ „ „ „ „ w w. a. (bez kuponu)	78	60	75	90
„ „ banku hypot. galic. . (bez kuponu)	94	—	94	50
Obligi indemnizacyjne galic.	63	35	63	65
„ „ WX. Krakowskiego	—	—	—	—
„ „ Księstwa Bukowiń.	—	—	—	—
„ pożyczki głodowej z r. 1866 . .	99	60	100	—
„ kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi .	94	—	94	50
„ „ „ „ „ II. „ .	83	75	89	50
„ „ lwowsko-czern. I. „ .	80	—	80	50
„ „ „ II. „ .	—	—	—	—
Dukat holenderski	—	—	—	—
Dukat cesarski	5	73	5	76
Napoleond'or	9	59	9	64
Rubel srebrny rosyjski	1	86	1	88
„ papierowy rosyjski	1	65	1	65
Banknoty polskie za 100 zł. polskich . .		—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	76	1	77
Półimperjał rosyjski . . , ...	9	92	10	2
Srebro	118	—	118	75

Koniczyna korzee 180 f. netto 45 złr. na marzec 1868

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 25. stycznia.	złr.	kr.
5% Metaliki	56	80
„ z procent. z maja i listopada	58	10
5% Pożyczka narodowa.	65	90
Losy pożyczki z roku 1860	84	50
Akcje banku wiedeńskiego	673	—
„ „ kredytowego	186	40
Londyn 10 funtów szterlingów	120	20
Srebro	118	—
Dukat pojedynczy	5	73

Przyjechali do Lwowa

Dnia 24. stycznia.

PP. hr. Ożarowski K., z Strzymilczy. Jaruntowski J., z Rohatyna. Mrozowicki M., z Ditkowic. Szumlański M., z Krzywego. Zagórski Miecz., z Podbuża. Br. Brunicki J., ze Stryju. Papara J., z Danilcza. Drelichowski J., c. k. sędzia powiat., z Kossowa.

Telegramy „Dziennika Lwowskiego".

Wiedeń 26. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu zagrzebskiego odczytany był projekt adresu do tronu, poczem dyskusję nad adresem odroczono do wtorku. Również uchwalił sejm, oświadczenie dwóch posłów z Fiumy, by uchwały sejmu zagrzebskiego dla Fiumy nie były obowiązujące, jeno by Fiume w sejmie węgierskiem zastąpione było, w swoim czasie postawić na porządku dziennym.

Najbliższe posiedzenie we wtorek.

Depesze telegraficzne.

Paryż 23. stycznia. Sąd apelacyjny zniósł wyrok sądu policyjnego pierwszej instancji, mocą którego skarga p. Parent przeciw agentowi policijnemu André została odrzuconą. Sąd apelacyjny wszedłszy bliżej w rzecz uznał swą niekompetencję.

Paryż 24. stycznia Sprawozdanie senatu o ustawie wojskowej uważa takową za rzecz narodowego bespieczeństwa i dzieło narodowej zgody; sprawozdanie kończy się słowami: Niech ustawa ta okaże Europie, że cesarz i jego dynastja, którzy w spokoju wszystkie siły kraju pracom pokojowym ofiarują są bezpiecznymi. że w dniach niebezpieczeństwa uzbrojony naród gotów jest powstać, aby zmusić do uszanowania dla swoich praw, interesów i honoru i ochronić swego cesarza. Rozprawa nad ustawą wojskową zacznie się w poniedziałek.

Madryt 23. stycznia. Dekret królewski ułaskawia najzupełniej wszystkich skompromitowanych w powstaniach w r. 1866 i 1867 z wyjątkiem nieobecnych zasądzonych w kontumację.

Inny dekret ułaskawia deserterów z wojskowej i handlowej marynarki.

Nowy Jork 11. stycznia. Izba posłów mocą przyjętej uchwały żąda, by prezydent Johnson interwenjował u królowej Wiktorji na korzyść uwięzionych w Kanadzie Fenjan. — Walny meeting w Washyngtonie uchwala, by zabezpieczyć prawa obywateli amerykańskich w obcych krajach a mianowicie w obec okrucieństw angielskich.

Petersburg 23. stycznia. Bierz. Wied. mówiąc o wojskowych stosunkach Europy powiadają: że francuzka ustawa wojskowa nadaje cesarzowi Napoleonowi niezmiernę siłę na wypadek, jeżeli okoliczności i duma Francuzów sprowadzi wojnę z zagranicą. Mimo usiłowań zbliżenia Prus do Francji za kilka miesięcy na przemówienie Napoleona tonem wysokim odpowie Bismark w tonie nizkim.

25. lutego

ciągnienie na korzyść ubogich — los po 50 cnt. — Główna wygrana 1000 dukatów cała wartość wygranych 60.000 złr.

1. marca

ciągnienie na losy z roku 1864. — Promesy złr. 2 ct. 50. Główna wygrana złr. 200.000.

19. marca

loterja rządowa. Losy po 2 złr. 50 ct. — Główna wygrana 80.000 ct. Cała wygrana 300.000 złr. 470-1

Losy i promesy przesyłam za gotówkę nie za zaliczką pocztową.

Fryderyk Schubuth.

Przeciw mniej więcej silnie występującym zaziębieniom organów respiracyjnych, jakoto: chropawości w gardle, chrypce, drażliwości do kaszlu i t. p. znachodzimy przeróżne środki polecone, jakoto: bonbony, pastylki, drogie syrupy i ekstrakty. Ponieważ gatunek tych artykułów przez spekulacyę stał się bardzo wielustronnym, przeto co do wyboru nieco ostrożności cierpiącej publiczności doradzić konieczném okazuje się. — Bezwarunkowe pierwszeństwo należy się przedewszystkiem **Stollwerka bonbonom piersiowym**. Więcej niż 25cio letnie istnienie tychże, ministeryalne uznania wszystkich prawie państw, niezliczone rekomendacye ze strony lekarzy i konsumentów, tudzież przyznane premje i medale honorowe, jakiemi żaden inny fabrykat poszczycić się nie może, są najwymowniejszemi dowodami wyśmienitości tego domowego środku; przyczem cena tak mierna iż dla każdego jest przystępną dla czego też powyższe bonbony wszechstronnie polecamy. 430-5-6

Ces. król. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

odpowiadając na wielostronne zapytania podaje do powszechnej wiadomości, iż dla dogodności gmin, korporacyi i zakładów, chcących lokować kapitały w listach hipotecznych c. k. uprz gal akcyjnego Banku hipotecznego, listy takowe na rzecz wspomnionych osób winkulowane być mogą a bank hipoteczny zarządził, by wypłata kuponów od winkulowanych listów hipotecznych nastąpiła nietylko w kasie głównej zakładu w Lwowie, ale nadto we wszystkich miastach powiatowych, według żądania właścicieli tychże listów hipotecznych. 455-3-10

Na karnawał

Rękawiczki glansowe (pragskie po cenach fabrycznych.)

Wina węgierskie (znane ze swej dobroci) butelka po 50, 70 kr. i 1 złr.

poleca handel towarów galanteryjnych

473-1 **M. Mittiga,**

przy ulicy krakowskiej drugi dom od rynku.

Uwiadomienie.

Dla uniknienia zachodzących pomyłek, mam zaszczyt uwiadomić szanowną PT. Publiczność, iż przeniosłem moją FIRMĘ, to jest

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

z domu pod l. 102¼ ulica Łyczakowska **do domu pod l. 504** ulica Pańska (Kręcone słupy) gdzie dawniej był zakład R. Edera. Zaszczycony względami szanownej PT. Publiczności staraniem mojem będzie i nadal sobie takowe zaskarbić z uszanowaniem

471-1 **Leon Błachowski,**

A. NADWODZKI,

właściciel warstatu

tokarsko-mechanicznego

we Lwowie w rynku pod l. 51.

Poleca **PRASY AUTOGRAFICZNE** różnego rozmiaru jako też wszystkie do takowych *potrzebne przybory chemiczne*, własnego wyrobu w gatunkach bez porównania lepszych i po cenach znacznie **niższych** jak to dotychczas zagraniczne fabryki dostarczały.

Za wyroby moje ręczę w całem znaczeniu tego wyrazu. Wszelkie reperacje uskuteczniam w najkrótszym czasie — pod zaręczeniem i po cenach najumiarkowańszych. 472-1 6

Cennik na żądanie franco.

Dnia 3. lutego b. r. o godzinie 5tej po południu odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej

WALNE ZGROMADZENIE

członków Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, na które Dyrekcja szanownych członków niniejszem zaprasza.

Porządek dzienny następujący:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z dotychczasowych czynności.
2. Wniosek co do zawiązania stosunków wzajemnego współdziałania z Towarzystwem prz. sztuk pięk. w Krakowie.
3. Wybór prezesa i wiceprezesa.
4. Wybór sześciu dyrektorów i trzech zastępców tychże.
5. Wybór trzech członków komisji lustracyjnej.

Lwów dnia 29. stycznia 1868.

Leszek Dunin Borkowski
przewodniczący.

467-2-3

Godne uwagi.

Do polecenia na ulokowanie kapitałów są obligacje pierwszorzędne

kolei siedmiogrodzkiej, i Franciszka Józefa

które ze względu upewnienia się dają najzupełniejszą gwarancję i przy obecnym nizkim kursie przynoszą **7½% dochodu.**

Takowych dostać można po kursie wiedeńskim dziennym w Izbie bankierskiej i wekslarskiej

JAKÓBA STROH,

przy ulicy Karola Ludwika wyższej, pod l. 311 m. na dole.

Także zakupuje dom powyższy i sprzedaje wszelkie papiery państwowe i przemysłowe jako też loteryjne effekta pod warunkami korzystnemi. 466-2

Nakładem KAROLA WILDA we Lwowie
wyszedł z druku

NOWY KALENDARZ

pod tytułem:

PIELGRZYM PO ZIEMIACH POLSKICH

na rok przestępny **1868**

21 i pół arkusza ścisłego druku **(święta czerwono)** w dużej 4ce

cena **tylko 54 cent.** w. a., biorącym w tuzinach odstępuje się zwykły rabat

Krótki wykaz treści: Dział I.: Kalendarz chronologiczny powszechny — świąteczny — astronomiczny — żydowski. Dział II. informacyjny: Genealogja domu cesarskiego. Statystyka państw europejskich. Informacje pocztowe, kolejowe i telegraficzne. Taryfa opłat konsumcyjnych. Wykaz należytości stemplowych i skale itp. Dział III. przemysłowy: Giełda Lwowska. Bank hipoteczny. Filie towarzystwa rolniczego itp. Dział IV. statystyczno-ekonomiczny: Ziemie polskie pod panowaniem austrjackiem p. Karola Widmana. Statystyka szkół galicyjskich p. A. Schneidera. Dział V. literacko-historyczny: Mikołaj Rej z Nagłowic (ustęp z historji literatury Felicji Wasilewskiej). Pielgrzymka po ziemiach polskich p. Ł. Tatomira. Dział VI. gospodarski: O uprawie chmielu. Drobiazgi gospodarskie. Ogłoszenia handlowe i przemysłowe itp.

Dostać można w księgarniach pp. *Csillika* w Tarnopolu, *Friedleina* w Krakowie, *Braci Jeleniów* w Przemyślu. *Lindenbergera* w N. Sączu, *i Milikowskego* w Stanisławowie i Tarnowie, *Müllera* w Buczaczu, *Malewskiego* w Brzezanach, *Pardiniego* w Czerniowcach, *Pellara* w Rzeszowie *Pisza* w Bochni, *Rosenheima* w Brodach, *Zadembskiego* w Kołomyi. 306 15-?

J. Osiecki wydawca. Odpowiedzialny redaktor: Dr. **H. Jasieński.** Czcionkami **M. F. Poremby.**